

ANALIZY MON WS. ORKI. MORSKIE PLANY RAKIETOWEGO ODSTRASZANIA

Wiceminister obrony Wojciech Skurkiewicz poinformował w odpowiedzi na poselską interpelację, że w sprawie zakupu nowych okrętów podwodnych nadal trwa faza analityczno-koncepcyjna. Brak decyzji w sprawie programu Orka powoduje, że budowa polskiego systemu odstraszania oddala się w czasie i nie wiadomo kiedy będzie realizowana. Okręty podwodne z raketami manewrującymi miały być częścią „Polskich Kłów”, zapewniającą elastyczność i pełną autonomię użycia.

Pomimo wielokrotnych deklaracji o priorytetowym traktowaniu przez MON kwestii zakupu okrętów podwodnych nowego typu Orka, realizacja tego programu nadal się nie rozpoczęła. Od co najmniej sześciu lat (od 2012 roku) trwają analizy, ale faza analityczno-koncepcyjna nadal nie została zakończona, co potwierdził w odpowiedzi na interpelację posła Pawła Pudłowskiego wiceminister obrony Wojciech Skurkiewicz.

W odniesieniu do programu o kryptonimie ORKA, który dotyczy pozyskania okrętów podwodnych nowego typu, aktualnie jest prowadzona faza analityczno-koncepcyjna. Ma ona posłużyć wypracowaniu optymalnych decyzji w przedmiotowym zakresie, zarówno dla polskiej armii, jak i polskiego przemysłu zbrojeniowego

wiceszef MON Wojciech Skurkiewicz

Odkładanie decyzji w sprawie Orki powoduje nie tylko stopniową utratę zdolności Marynarki Wojennej, ale też odsuwanie w czasie budowy polskiego systemu odstraszania, któremu jeszcze w poprzedniej kadencji parlamentu nadano nazwę „Polskie Kły”. O skuteczności systemu miało przesądzić połączenie trzech wzajemnie uzupełniających się elementów. W jego pierwotnym założeniu, w skład „kłów” powinny wchodzić, obok myśliwców F-16 z pociskami JASSM i systemu artylerii raketowej Homar, właśnie okręty podwodne uzbrojone w rakiety manewrujące.

Te ostatnie miały charakteryzować pełna autonomia w decyzji o użyciu broni odstraszania, a także duża odporność na oddziaływanie przeciwnika i elastyczność. Okręty z napędem niezależnym od powietrza, pozostając pod wodą, miały być zdolne do rażenia punktowych celów na terytorium przeciwnika, w odległości nawet ponad 1000 km od pozycji tych jednostek.

Te założenia potwierdził zainicjowany przez kierownictwo MON, które objęło resort po ostatnich

wyborach parlamentarnych Strategiczny Przegląd Obrony. Dlatego też SPO rekomendował traktowanie okrętów podwodnych jako priorytetu modernizacji Marynarki Wojennej. Można więc mówić o pewnej kontynuacji, przynajmniej jeśli chodzi o założenia wprowadzenia okrętów podwodnych.

Czytaj też: [Koncepcja Obronna RP: Nowa dywizja i myśliwce 5. generacji](#)

Polskie Kły miały być systemem, który zapewni Warszawie potencjał odstraszenia przeciwnika poprzez uzyskanie możliwości uderzeń na cele w głębi jego ugrupowania, za pomocą narodowego potencjału (bez konieczności zwracania się o wsparcie NATO). Broń precyzyjnego rażenia mogła być wykorzystywana do zwalczania ważnych celów wojskowych (np. punktów dowodzenia), ale też innych elementów infrastruktury krytycznej.

Myśliwce z pociskami JASSM dają dodatkową zdolność na już posiadanej przez Wojsko Polskie platformie, ale możliwości ich zastosowania ogranicza np. przywiązanie do stałych baz lotniczych. Z kolei naziemny system Homar będzie dawać możliwości uderzeń na cele do 300, czy w perspektywie nie więcej niż 500 km, jego zadaniem jest też działanie na korzyść wojsk. Okręty podwodne miały natomiast zapewnić element trudny do wykrycia, o dużej zdolności przetrwania i całkowitej suwerenności w użyciu uzbrojenia dalekiego zasięgu. Dysponowanie przez Polskę możliwością autonomicznego zwalczania celów w głębi terytorium przeciwnika za pomocą trudnego do wykrycia i zniszczenia systemu może wywrzeć wpływ nie tylko na kalkulacje potencjalnego przeciwnika, ale też na sposób, w jaki do deeskalacji konfliktu będą dążyć państwa sojusznice.

Czytaj też: [Rakietowy Homar "w kawałkach" \[KOMENTARZ\]](#)

Połączenie wymienionych środków, wraz z systemem rozpoznania, dałoby duże zdolności skutecznego oddziaływania na potencjalnego przeciwnika i tym samym wydatnie zwiększyło zdolności odstraszenia. Obecnie najbardziej zaawansowane jest wprowadzanie pocisków JASSM (kontrakt na rakiety o większym zasięgu zawarto w 2016 roku), program Homar zmienił formułę i pierwszy dywizjon będzie pozyskany bezpośrednio od rządu amerykańskiego, złożono już stosowny wniosek. Natomiast zakup okrętów podwodnych z pociskami manewrującymi jest na dużo wcześniejszym etapie – nadal jest bowiem w fazie analityczno-koncepcyjnej, co de facto oznacza, że nie określono jeszcze ostatecznego sposobu oraz ram czasowych i finansowych pozyskania okrętów.

Dzieje się tak pomimo, iż kierownictwo MON w rządzie Zjednoczonej Prawicy wielokrotnie deklarowało, że zakup okrętów podwodnych będzie traktowany priorytetowo. W wywiadzie dla Defence24.pl w przededniu szczytu NATO w Warszawie ówczesny szef MON Antoni Macierewicz wymienił okręty podwodne jako jeden z dwóch najważniejszych priorytetów modernizacji.

Czytaj też: [Macierewicz dla Defence24.pl: Szczyt NATO tak przełomowy, jak wejście Polski do Sojuszu. Obrona powietrzna i okręty podwodne priorytetami modernizacji](#)

Z kolei na początku ub. r. minister Macierewicz zapowiedział, że kontrakt na nowe okręty podwodne zostanie zawarty w 2017 r. Wiosną tego samego roku upubliczniono informacje o wynikach SPO wskazujących na położenie nacisku na okręty podwodne w procesie modernizacji Marynarki Wojennej. W grudniu 2017 roku MON deklarował, że kierunkowa decyzja dotycząca budowy nowych okrętów – wybór oferty spośród trzech (francuskiej, niemieckiej i szwedzkiej) zostanie podjęta jeszcze w styczniu

br.

Po objęciu resortu obrony przez Mariusza Błaszczaka program Orka wielokrotnie przedstawiano jako jeden z najważniejszych projektów. W czerwcu w wywiadzie dla TVP Info minister stwierdził: „Mój zespół doprowadził do tego, że zostały przyjęte przez Radę Ministrów dokumenty, które stanowią podstawę do tego, aby można było rozpocząć proces wyposażenia Wojska Polskiego w nowoczesny sprzęt. Przystępujemy do kolejnych negocjacji – w pierwszej kolejności okręty podwodne”. Szef MON wielokrotnie deklarował, że nie rezygnuje z żadnego programu modernizacyjnego, w tym z zakupu okrętów podwodnych.

Czytaj też: [Błaszczak: "w pierwszej kolejności okręty podwodne"](#)

Wcześniej wiceminister Wojciech Skurkiewicz przyznał, że zawarcie umowy na okręt podwodny Orka zostało przełożone na kolejną perspektywę planistyczną, co oznacza że będzie możliwe po przyjęciu Planu Modernizacji Technicznej na okres do 2026 roku. Podstawą do opracowania nowego PMT będzie Program Rozwoju Sił Zbrojnych, który został właśnie zaopiniowany przez Sejmową Komisję Obrony Narodowej i czeka na podpis ministra Błaszczaka. Nowy PMT powinien powstać w ciągu trzech miesięcy od przyjęcia programu. **Trzeba jednak pamiętać, że od podjęcia kierunkowej decyzji, czy nawet zakończenia fazy analiz, do podpisania kontraktu musi upłynąć pewien czas, potrzebny na jego wynegocjowanie. Tymczasem Orka nadal znajduje się na etapie prac analityczno-koncepcyjnych, przez co realizacja tego programu - kluczowego dla Marynarki Wojennej, ale i dla polskiego przemysłu przesuwa się w czasie.**

Czytaj też: [Kiedy decyzja ws. Orki? \[ANALIZA\]](#)

W br. doszło natomiast do próby zakupu używanych, australijskich fregat Adelaide, choć nie zostały one ujęte w Planie Modernizacji Technicznej. Koncepcja zakupu tych jednostek była wspierana przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, pod egidą którego opracowano wcześniej Strategiczną Koncepcję Bezpieczeństwa Morskiego (SKBM), postulującą zakup fregat dla polskiej floty. Ostatecznie do zakupu nie doszło ze względu na negatywną opinię premiera Mateusza Morawieckiego i Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Marka Gróbarczyka, m.in. z uwagi na skutki dla przemysłu.

Na razie wciąż nie ma decyzji w sprawie programu okrętu podwodnego Orka, pomimo iż ma on bardzo istotne znaczenie dla polskiej floty, branży stoczniowej, i wreszcie potencjału odstraszenia. Kolejne zmiany koncepcji modernizacji MW RP oddalają jej faktyczne rozpoczęcie.